Ex Libris Nicolai

1776

(3)

ZDANIE
JASNIE WIELMOZNEGO
WIKTORYNA
WISZOWATEGO
MIECZNIKA
Y POSŁA ZIEMI ŁOMZYNSKIEY
w Jzbie Senatorſkiey na Seſſyi Seymowey, Dnia 15. Mieſiąca Października Roku 1776.

MIANE.

TAK daleko zadziwiam ſię Nayiaśnieyszy KROLU, y Prześwietne Rzeczypospolitey Stany nad Notami od Jchmościow Panow Miniſtrow Trzech Dworow Cudzoziemſkich do Stanow Seymuiących z powodu partykularnych Obywatelow Kraiu naszego podawanemi, a ieszcze po zapadłym w niektorych okolicznościach Prawie, że nie znayduię tyle w uſtach moich wyrazow, ile czuię dotkliwości y zkrzywdzenia dla wolney y żadnemu Mocarſtwu niepodległey Rzeczypospolitey Polſkiey.

Nigdy mnie niezaſtanawiaią nakazy od wspomnionych Dworow nayprzykrzeysze (chociaż niemi do gruntu serca przeięty ieſtem) potylekroć na pismach oświedczane w takich razach, gdzie widzę pożytek, potrzebę, y awantaże tych trzech, ktore nas ogarnęły, Dworow, bo tak każe przemoc Prawa nam narzucaiąca dla ich zyſkow, a bezſilność nasza przyimować y uſkuteczniać

one

one przynagla z ſtratą y oczywiſtą zgubą Kraiu naszego.

Ale wdawanie ſię do Uſtaw wewnętrznego rządu w naszym Narodzie, uczynienia sprawiedliwości dla Obywatelow od możnieyszych uciśnionym zaleceniami y pismami wſtrzymywanie, to każdego wolnego Obywatela przeniknąć powinno, bo uchwały Seymowe, rząd dobry y sprawiedliwość dla całego Narodu wymierzaiące, żadney nie maią części z intereſſami Dworow Cudzoziemſkich, a przecięż widziemy y doświadczamy w nayżywszym uczuciu, w rzeczonych przypadkach posyłane do nas pisma, zamierzenia nasze chwalebne psuiące, a to w sobie zawieraią wspomnione Noty.

Bydźże może? aby, pokąd widzę poſtać Rzeczypospolitey, pokąd ſię błyszczy Wolność Obywatela, pokąd ieſt ſtan Republikantſki, zoſtawać wspokoyności, y w zaciszonym milczeniu można było? a nie raczey okazać tkliwość, że dolega Narod? y każdy z nas czuie, iż Noty w partykularnych intereſſach wychodzące wyzuwaią nas z wolnego ſtanowienia Praw, a wkładaią na karki iarżmo niewoli, że nie to ſtanowić możemy co sprawiedliwość, co Prawo Narodowe, y co moc Rzeczypospolitey naszey wymagaią, ale to, co Dwory nam przepiszą y czego nam niewzbraniaią; zgodzisz ſię to z powagą tey Rzeczypospolitey? ktora, żadney od sąſiaduiącego Mocarſtwa nie ma dependencyi? y w iſtności swoiey nikomu nie ieſt podległą?

Doczekaliśmy ſię czasow, boday z swego biegu od potomności z pamięci wygluzowanych, oſtatnie zniszczenie Kraiowi naszemu przynoszących! że gwałtowny Obywatel (ieżeli go można nazwać Obywatelem) nie tylko przez sposoby naynieprzyzwoitsze wydarł własność drugiemu Obywatelowi, ale co ieſt naygorszym złym: że teraz dla nieporuszenia tey swoiey gwałtowności, szuka z poniżeniem władzy Narodorowey wsparcia od poſtronnych Miniſtrow do utrzymywania tey roboty, ktorą sam zna być nayweiększą dla przeciwnika swego krzywdą.

Za-

Zapomniał o tym, albo raczey zuchwale to przeſtępuie, że ma na Tronie KROLA y PANA swego, ktory ludowi zawsze podług wrodzoney ſkłonności swoiey, czyni sprawiedliwość y miłoſierdzie, y oboiętnym na przemoc y uciſk iednego od drugiego Obywatela nie może patrzeć okiem, ma Rzeczpospolitą teraz Seymuiącą,, ktora rownie przez swoie Prawa chce widzieć cały Kray w powszechności szczęśliwym, a prywaty, y partykularności odrzuca, y między Prawami swoiemi umieszczonych mieć nie chce; dla tych ci to podobno przyczyn Nayiaśnieyszy KROLU, y Prześwietne Stany te widzieć ſię nam daią Noty y pisma, aby Kray cały ginął, a łakomſtwo, y wynioſłość do iak naywyższego przyszła wygorowania, a tym sposobem, żebyśmy za czasem ze wszyſtkim upadli bez powſtania y ratunku.

Stanęło Prawo o Kommiſſyach na teraźnieyszym Seymie w swey uroczyſtości zapadłe, y te zgwałcone być nie może; wszakże gdyby iedne miało być wątlone, szłoby za tym, iżby wszyſtkie znoſić, y podobnież odmieniać godziło ſię. Mowię nielekliwie za powagą Prawa, ktorem zawsze od młodości moiey szanować był przyuczyny, tym śmieley, im to Prawo, y inne wszyſtkie ſtanowić ſię maiące, w takich są okolicznościach, w iakich ia żadney niemiałem y nie mam, ani moiey potzzeby, ani żadną do tego Prawa nie należę częścią, nie mam więc prywaty ale pragnę widzieć dobro Oyczyzny.

Y z tych ci to pobudek proſiłbym W. K. Mci y Stanow Zgromadzonych, aby Noty od naszey Rzeczypospolitey były podane do Miniſtrow Dworow Cudzoziemſkich odpowiadaiące: Ze uſtanowione Prawo o Kommiſſyach, czyni Obywatelom Kraiowym w ogolności sprawiedliwość, a iak W. K. Mość wyraziłeś na początku Seymu w swoiey mowie: że Dwory Cudzoziemſkie nie tylko nam niebronią dobrego porządku, ale chcą nas widzieć iak nayrządnieyszych, aby nie wzbraniały, y niewſtrzymywały nam Uſtaw wewnętrznego porządku, z dodaniem: że Narod utyſkuie na takowe Noty, y ma

ręce

ręce związane do uſtanowienia Praw pożytecznych Kraiowi, dla wspomnionych przez Noty zawad, z warunkiem: że wolna Rzeczpospolita nasza ſłuchać przesyłanych Not nie będzie obowiązana, do czego ma być dla przekonania Nota J. W. Stackelberga Miniſtra Dworu Roſſyiſkiego Stanom Rzeczypospolitey na początku Seymu ninieyszego podana przypomniana, że nie przeszkadzać do uſtanowienia y odmienienia na polepszenie Rządu choćby zagwarantowanych Praw, oświadczył ſię, rozumiem, że publicznego swego przyrzeczenia na piśmie podanego cofać nie będzie raczył, a tak nasze Prawa zoſtaną y pewne, Kraiowi użyteczne, ſtanowione y ieszcze ſtanowić ſię maiące, y podpadać nie będą wzruszeniu y odmianie.

Ze zaś Dekreta uciążliwe, y Sancita gwałowne przeszłey Konfederacyi w swych gatunkach wiadome ieszcze nie maią przez Prawo rezolucyi, zdaie mi ſię być rzeczą arcy potrzebną, aby w tychże Notach od nas podać ſię maiących oſtrzeżenie było, żeby Nam Miniſtrowie Sąſiedzkich Dworow żadney nie czynili przeszkody w uſtanowieniu sprawiedliwego na nie Prawa; o co W. K. Mci iak naypokorniey upraszam, ieżeliby zaś te Noty od Nas podać ſię maiące przyzwoitych nieznalazły względow, y powolności u Jchmość Panow Miniſtrow Dworow Cudzoziemſkich, uroczyſte o zkrzywdzenie Praw Narodowych, y Wolney Rzeczypospolitey, będę przymuszony uczynić oświadczenie, w innych zaś okolicznościach wolne przymowienie ſię dla ſiebie waruię.

25.000 —